Nr 54. ROK 1837. WTOREK 7 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Jana Bożego.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Miłogost.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura.	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 1.''' 342	— 8°, 0	0,''' 96	Pł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
6 2	1 255	— 1, 7	1, 46	Pn. Wschodni średni	"	Snieg
10	3 032	— 6, 1	1, 14	Północny słaby	Pochmurno	

Część Urzędowa.

PISARZ TRYBUNAŁU PIERWSZÉJ INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż wskutku wyroku Trybunału Pierwszéj Instancyi od 21 grudnia 1836 r. między Adamem Zamojskim obywatelem krajowym, złotnikiem w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 29 zamieszkałym z jednéj, a współsukcessorami ś. p. Józefa Zamojskiego jako to: 1) Antonim Zamojskim obywatelem krajowym Jubilerem w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 37.—2) Stanisławem Zamojskim obywatelem krajowym, a oraz urzędnikiem administracyjnym przy ulicy Grodzkiej pod L. 200. 3) Karoliną z Zamojskich Piechocką, Jana Kantego Piechodzkiego małżonką w assystencyi tegoż stawać mającą, w Krakowie przy rynku pod L. 16.—4) Julianną z Zamojskich Zglinicką, Antoniego Zglinickiego kupca i obywatela krajowego małżonką w jego assystencyi stawać mającą, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 121. — 5) Panną Rozalią Zamojską doletnią przy ulicy Grodzkiej pod L. 236.—6) Janem Zamojskim subjektem handlu bławatnego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 236. — 7) Hipolitem Zamojskim usamowolnionym w assystencyi jego kuratora Antoniego Zglinickiego kupca i obywatela krajowego przy ulicy Grodzkiej pod L. 79. 8) Anną z Łukowskich Zamojską po ś. p. Józefie Zamojskim złotniku, obywatelu krajowym pozostałą wdową, przy ulicy Szerokiej pod L. 43, nakoniec—9) Antonim Zglinickim kupcem i obywatelem krajowym jako exekutorem testamentu ś. p. Józefa Zamojskiego przy ulicy Grodzkiej pod L. 121 zamieszkałemi; z drugiej strony zapadłego odbędzie się w drodze działu sprzedaż publiczna kamienic w Krakowie przy ulicy Szerokiej pod L. 42 i 43 w gminie I. stojących ś. p. Józefa Zamojskiego własnych, a to pod warunkami następującemi:

1) Cena szacunkowa kamienic w Krakowie przy ulicy Szerokiej pod Liczbami 4$\frac{2}{3}$ stojących, ś. p. Józefa Zamojskiego własnych, a teraz do jego sukcessorów należących, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 36,000 złp. w monecie grubéj srebrnéj courant.

2) Chęć licytowania mający dziesiątą część summy szacunkowéj jako *vadium* złoży.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe jeżeliby się jakie okazały, stosownie do przepisów prawa w skutku klassyfikacyi.

4) Koszta licytacyi zapłacone będą niezwłocznie w skutek wyroku ustanawiającego ilość tychże, a to za kwitem Adwokata sprzedaż w drodze działu popierającego.

5) Nabywca obowiązanym będzie utrzymać mieszkańców w tychże kamienicach, do roku, z wolnością potrącenia, z ceny szacunkowéj stosownéj ilości czynszu, jeżeliby takowy z góry opłaconym został.

6) Summy widerkauffowe zostaną przy nieruchomościach z obowiązkiem płacenia prowizyi po 5 od 100 od daty nabycia.

7) *Vadium* równie jak wypłaty stosownie do warunku drugiego, trzeciego, czwartego i piątego uskutecznić się mające, z ceny szacunkowéj potrącone będą.

8) Resztującą summę szacunkową zatrzyma przy sobie nabywca aż do wyroku klassyfikacyjnego, poczem każdemu wierzycielowi użytecznie umieszczonemu przypadającą należytość zapłaci z procentem po pięć od sta, od daty stanowczéj licytacyi rachować się mającym.

9) Schedy jakie sukcessorom ś. p. Józefa Zamojskiego wyrokiem działowym przyznane będą, obowiązanym będzie zapłacić nabywca z procentem po 5 od 100 od daty licytacyi.

10) Niedopełniający któregokolwiek bądź warunku utraci *vadium* na korzyść sukcessorów ś. p. Józefa Zamojskiego i oprócz tego nowa licytacya na jego niebezpieczeństwo ogłoszoną byłaby.

Do licytacyi stanowczéj wyznacza się dzień 7 kwietnia 1837 r.

Sprzedaż nieruchomości wyżéj wymienionych popiera Felix Słotwiński O. P. D. Adwokat w Krakowie przy ulicy Szerokiej pod L. 78 zamieszkały.

Zbiór objaśnień téj sprzedaży dotyczących, złożonym jest w kancelaryi Pisarza Trybunału I. Instancyi Wydziału Igo.

Wzywają się wszyscy wierzyciele hypoteczni lub prawa rzeczowe mający, aby dokumenta tychże praw dowodzące, na terminie pierwszym licytacyi zaprodukowali, a to końcem przyspieszenia skutku klassyfikacyi.

Kraków dnia 7 stycznia 1837 r.

Janicki

Część Polityczna.

— *Z Tryjestu 12 Lutego.* —

Doniesienia z Grecyi brzmią pomyślnie. Cały handel Wschodu, nabiera nowego ruchu. Mająca się niebawnie zaprowadzić regularna żegluga parowa między naszym portem a znakomitszémi morza Srodziemnego, jest przeto tém więcéj pożądaną. Zdaje się wszelako, że upłynie jeszcze jaki kawał czasu, nim związki te dostatecznie i według potrzeby do skutku przywiedzione zostaną.

Według listów, które tu otrzymano z Alexandryi, Mehmed-Ali, staje się z powodu podeszłego wieku coraz więcéj słabowity; bezwzględnie jednak na to, oddaje się niezmordowanie sprawom publicznym. Wydał teraz właśnie niektóre rozporządzenia, zapewniające wolny dowóz i wywóz niektórych artykułów w Egipcie, dowodzące oraz, że przestaje nareszcie sprzyjać tyle monopolicznemu postępowaniu jak dawniéj.

Kwarantanna dla greckich okrętów w porcie tutejszym, została znowu zniżoną do dni 14.

— *Z Paryża* 18 *Lutego.* —

Marszałek polny d'Uzer, dowodzący w Bona, przybył do Paryża z depeszami obejmującemi szczegóły o explozyi w Casba. — Zapewniają, iż aresztowano wiele osob w Bona, gdyż jest podobieństwo że wysadzenie magazynu w powietrze, nastąpiło przez ajentów Abdel-Kadera.

Jeneral Damremont dopiero w piérwszych dniach marca uda się do Algieru. Jego mianowanie ma być tymczasowe tylko.

Bon Sens zapewnia, że marszałek Clauzel wyda broszurkę p. t. »Afryka pod zarządem marszałka Clauzel.« Ma to być polityczny, historyczny i wojskowy rys działań jego także.

Na dzisiéjszéj giełdzie panowała cisza w 3-procentowych papiérach francuzkich. Zajmowano się najwięcéj nieszczęśliwém wydarzeniem w Bona. Papiéry hiszpańskie stały dobrze, o portugalskie zaś dopytywano się mocno. Mówiono, że kortezy portug. przez wzgląd na niedostatek w skarbie, postanowiły nowy podatek od drzwi i okien.

Uważano, że król Ludwik Filip, zachowuje stale poufne stosunki s marszałkiem Soult i jenerałem Sebastiani. Temu ostatniemu przyrzeczono już buławę marszałkowską. Marszałek Gérard, należy niejako do nieu-

kontentowanych, z tego więc względu pokłada w nim *tiers parti* nadzieje swoje. Gdyby stosunki zmienić się miały, nie należy wątpić że marszałek Gérard otrzymałby polecenie do utworzenia ministerstwa. Hrabia Lobau jest także obcy sprawom publicznym, wszelako jako naczelnik gwardyi narodowej, zajmuje ważne stanowisko.

— *Dnia* 19 *Lutego.* —

Monitor ogłosił właśnie postanowienie królewskie, mianując jenerała Cubières, jeneralnym dyrektorem w ministerstwie wojny na miejsce jenerała Schramm.

Według doniesień udzielonych względem wybuchu nastąpionego w Bona, nie masz żadnéj pewności o prawdziwéj przyczynie tegoż. Wszelkie podobieństwo jest za przypadkowém wydarzeniem, explozya bowiem nastąpiła nie długo po udaniu się do magazynu porucznika Bergeret z kanonierem Sigre, którzy wszakże byli opatrzeni w latarnię ochronną. Z obudwóch nie masz najmniejszego śladu, ani nawet sukni kawałka.

Uważano, że pan Thiers bywa od niejakiego czasu dosyć często u posła angielskiego.

Mówią, że wkrótce będą wydane drukiem pamiętniki i papiery pozostałe po jenerale Lafayette. Ich uporządkowaniem zajmował się pan Fr. Corcelles.

— *Dnia* 21 *Lutego.* —

Wczoraj wieczór o godzinie 10 wezwany został do Tullieriów prefekt Policyi, i bawił tam z ministrem spraw wewnętrznych aż do po północy.

Dzienniki napełnione są znowu opisaniem sprawy znanego Championa mechanika który wystawił nową machinę piekielną. Wielu współwinnych uwięziono. Rząd działa w téj sprawie z wielką przenikliwością, — i zdaje się bydź bliskim wykrycia całego wątku zbrodni, — co może na zawsze położyć tamę złemu. — Champion powiesił się w więzieniu, te jednak nic nieprzeszkodzi to do dalszego śledztwa jego czynu i wspólników téj zbrodni.

Od granic hiszpańskich, nic nowego dziś nienadeszło. Co chwila spodziewane jest silne z obojéj strony rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich.

Dzienniki madryckie z d. 13 Lutego donoszą o rozchodzącéj się tam poglosce, że jenerał Alaix, ma zamiar ogłosić przywrócenie statutu królewskiego, i wstąpienie na tron hiszpański Don Carlosa.

— *Dnia* 22 *Lutego.* —

Wczoraj udzielił król posłuchanie xięciu Talleyrandowi.

Jeden z dzienników tutejszych utrzymuje, że mianowanie xięcia Orleans naczelnym wodzem wyprawy do Konstantyny, prawie już wątpliwości nieulega. Xiąże ma 15 marca, otoczony licznym, sztabem udać się do Tulonu. Większa część officerów zostających w nieczynności, dostała pozwolenie należenia do téj wyprawy.

Wczoraj wysłany z tąd został ajent policyjny do Rouen; posłannictwo to ma mieć związek, jak mówiono, z machiną Championa.

Dyrektor więziania, w którym Champion odebrał sobie życie, został, jak mówią, uwolniony od służby.

Dziś w cale żadne wiadomości od granic hiszpańskich nienadeszły.

— *Madryt* 9 *Lutego.* —

Poseł Stanów Zjednoczonych przy tutejszym dworze, miał podać rządowi mocne przedstawienie, iż rząd jego nie pozwoli nigdy na to, ażeby Anglia sadowiła się na wyspie Cuba, którą, jak słychać, chciano jéj dać w zastaw za nową pożyczkę. Cuba musi pozostać jak dotąd posiadłością hiszpańską, lub krajem zupełnie samoistnym.

Proces członków junty karlistowskiéj z Korduby, stał się teraz tém więcéj zawikłany przez to, że jest do niego wplątany francuzki konsul z Algiesiras, pan Glin.

— *Dnia* 11 *Lutego.* —

Dziś rano wyjechał z tąd do wojska północnego jenerał Seaone, niewiadomo wszakże, czy dla odbycia przeglądu, czyli też dla objęcia dowództwa.

Gacela zaprzecza najwyraźniéj pogłosce, jakoby było zamiarem rządu, dać w zastaw wyspę Cubą, za pożyczkę zaciągającą się w Anglii.

— *Z Hagi* 16 *Lutego.* —

Król J. zachorował także na panującą tu grypę.

Na wzmocnienie załog naszych w Indyach zachodnich, będzie posłanych 200 ludzi; do Indyj wschodnich 1500.

— *Z Algieru* 11 *Lutego.* —

Nasze przednie czaty stoczyły utarczkę z Hadszutami. Udało się nareszcie pułkownikowi Marey doścignąć ich na czele swych spahów i tak silnie natrzeć na tych rozbójników, że wielu z nich widząc niepodobieństwo ratunku, skoczyło z koni swoich ażeby po zzromych ścieszkach szukać schronienia. Zabrano im 40 koni, co jest znaczną zdobyczą, gdyż szybkość konia jest całą ich sztuką, a w ogólności mało mają koni i podobno nie liczą ich więcej nad 500.

Pomimo smutnego wypadku ostatniéj wyprawy konstantyńskiéj, przybywa tu dużo ochotników, którzy do nowéj należéć pragną. Między oficerami, którzy w skutek ostatniéj wyprawy krzyżem legii honorowéj ozdobieni zostali, widziano tu porucznika artyleryi Henryka Bertrand, drugiego zyna jenerała Bertrand, który towarzyszył Napoleonowi na wyspę ś. Heleny. Jego brat starszy zostający w pułku strzelców afrykańskich, został już poprzednio zaszczycony krzyżem legii honorowéj za wyprawę do Maskary. Obadwa bracia są bezsprzecznie prawdziwą ozdobą swoich korpusów, odznaczając się zarówno swą męzką pięknością i prawdziwie rycerską odwagą.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 *do dnia* 7 *Marca.*

Gostkowski Romuald, Zowodzki Józef, Linowski Hen. Darowski Alex. Majewski Kanty, Wenda Teresa, Dobrosławski Fortunat, z Polski; Brukner Stanisław, Stanowski Franciszek, Wolska Marya, Wojciechowska Teofila, Łętowski Teofil, Majehrowski Klemens, Piudziak Poletyło Jan, hr. Pełetyło Leopold, hr. z Galicyi; Lewenfeld Adolf, Schreiber Alexander, Lamprick Gottlieb, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Ziąiczkowska Genowefa, Gayer Felix, Godefroye Karol, Grabzewski Edward, do Polski; Mach Karol, Matern Wojciech, Börner Wojciech, Wosiński Marceli, Hupha Karol, Draschusoff Alexander, do Galicyi.

TEATR.

Pojutrze na benefis Pani Niedzielskiéj ulubionéj śpiewaczki, daną będzie druga część opery: *Krasnodywa*, która zapewnia jéj licznych widzów.

Od dawna już teatr nasz nie był tak licznie odwiedzany, jak w tego-rocznym kursie zimowym; — co dowodzi, że przedsiebiorca potrafił sobie zjednać zaufanie i względy Publiczności, — na które też ze wszech miar zasługuje. Widzieliśmy w tym roku wiele nowych i wybornych sztuk, wystawionych z nader staranną okazałością, i dobrze wyuczonych. Przedwczorajszy dramat Panny Birch-Pfeiffer, do najwyższego stopnia widzów zadowolnil. — Dobre odegranie téj mocno zajmującéj sztuki, piękne ubiory, dekoracye nowe gustowne i pełne świeżości, — słowem cala wystawa, — z uniesieniem przyjęte zostały. — Tak widocznie uderzający postęp sceny, najlepszą jest odpowiedzią, na owe zawczesne przepowiednie i narzekania, któremi nas przy zaczęciu tego rocznego kursu poczęstowano w pismach publiczoych; — i winszujemy Przedsiebiorcy, że na nie wcale niezważając, myślał jedynie o tém, aby się Publiczności, nie Recenzentom podobać. —

Ile nam wiadomo, w ciągu tego-rocznego kursu, ma być jeszcze kilka wcale nowych i najcelniejszych dzieł teatralnych, najbardziéj dziś za granicą słynących, z przyzwoitą okazałością wystawionych. *S. S.*

Sławna śpiewaczka Panna Carl, zatrzymawszy się jeszcze w Warszawie, na żądanie tamtejszéj Publiczności, dopiéro w tym tygodniu jest spodziewaną.